

Chwila dla mnie najbardziej pamiętna z
czasów okupacji.

Było to zimowa pora. Niemcy na wsie stali
na kwatery. W noc zbierali się wory i
ustawili dookoła wies. Litern z jednego końca
oni zaczęli łapać zdrowych mężczyzn. Mężczyźni
byli się, gdzie kto mógł. Oni chadzili całą grupą
szukali wzdzie. Gdy zastali młodego mężczyź-
nie w domu to kazali brać łopate i odprawa-
wali do szkoły. Kto szkoły chadzili wartą,
tóra pilnowała mężczyzn. Chadzili po domach
łapali, a gdy całą wies obeszli i wytapali
wszystkich mężczyzn zdrowych i młodych, ustawili
workami i prowadzili do miasteczka Szymbowca
za około zabranych szli Niemcy z karabinami.
Szymbowca puszcili tylko kilku mężczyzn, a
resztę wywieźli do Niemiec. Niektórzy powrócili
opiero wtedy, gdy Niemiec przegrał wojnę. A inni
ginęli i nie wrócili.

Dobosz Józefa 14.11

Szkoła powszechna w
Jagodnem pow. Ura.

ogólnie 20 XI. 1946 r.